

TYGODNIK SUWAŁSKI

WYCHODZI CO PIĄTEK.

Redakcyja i Administracyja otwarta od godz. 4 do 6 po południu.

Adres Redakcyi: Suwałki, ulica Główna № 81.

CENA PRENUMERATY:

W Suwałkach: rocznie 5 rb. kwartalnie 1 rb. 25 kop.
Z przesyłką pocztową 6 rb. 1 rb. 50 kop.
Cena numeru pojedynczego kop. 15.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za całą stronę 12 rb.; za wiersz na 1-szej stronie 25 kop
na ost. str. 15 kop. Za wiersz petitowy 20 kop.
Przy kilkakrotnym ogłoszeniu 10% ustępstwa.

BIURO KOMISOWE Suwałskiego Towarzystwa Rolniczego w Suwałkach i w filii w Wyłkowyszkach

POSIADA na składach nawozy sztuczne, przetrząsacze do nich, pługi, brony, siewniki,
kosiarki, żniwiarki, wiązaki i t. p.

Jeden z najlepszych koniaków francuskich

E. RÉMY MARTIN.

Wyłączna sprzedaż w Składzie Win

B-ci GŁOWIŃSKICH

dawniej J. STYPULKOWSKI.

Doskonałe

PAPIEROSY

„REKORD“.

10 szt. 6 kop.



Ceny na

KOKS

Warszawskich zakładów Gazowych

obniżone od 1 kwietnia r. b. na sezon letni.

ODPOWIEDNI CZAS DO ZAKUPU!

Przedstawiciele: Lubelskie Biuro Handlowe, T. Kujawski,
M. Milewski i Szwentner w Lublinie.

Potrzebny pomocnik gospodarczy.
Szczegółowe oferty do majątku
Wyłkowyszki, poczta Wyłko-
wyszki, gubernia Suwalska.

Administracyja.

KALENDARZYK.

Kwiecień.

- 10 P. †† Wielki. Ezechiela Pr. M.
 11 S. †† Wielka. Leona Wielkiego P. W. D. K.
 12 N. **Zmartwychwstanie Chrystusa Pana.**
 13 P. **Wielkanoc.** Hermenegilda Kr. M.
 14 W. Wielkanoc. Waleryana i Justyna M. m.
 15 Ś. Anasztazego M.
 16 C. Marceliana i Lamperta M. m.

Z TYGODNIA.

Zawiadywanie wszelkimi sprawami włościańskimi w nowo utworzonej gub. Chełmskiej oddano istniejącemu od r. 1884 przy wydziale ziemskim urzędowi do spraw włościańskich w Królestwie Polskim.

Zarząd główny rządowej sprzedaży trunków polecił tutejszym zarządom akcyzy, aby odrzucało nadsyłane do zarządów akcyzy prośby o wydanie pozwoleń na otwarcie nowych zakładów dla sprzedaży trunków, z wyjątkiem tych koncesyj, które zostały już zaakceptowane na okres od r. 1913. do r. 1916.

Z Nowego Jorku donoszą, że w stanie Ohio zastrejkowało 50 tys. górników. Bezrobocie objęło 60 kopalń.

Komisja Rady państwa rozpoczęła rozważanie projektu prawa o przechodzeniu przedsiębiorstw handlowych z rąk jednego właściciela do rąk drugiego. Komisja uchwaliła, że nowe prawo nie będzie stosowane do drobnych przedsiębiorstw, nie opłacających podatku przemysłowego.

Zmarł w Krakowie malarz pokojowy, Wincenty Kamecki, który zapisał 40000 koron, zarobionych pracą całego życia, na cele oświatowe.

We Lwowie rozpoczęto już kroki przedwstępne około budowy nowego gmachu uniwersyteckiego.

Izba poselska w Waszyngtonie, większością 248 głosów przeciw 162, przyjęła projekt prawa o zwolnieniu stałków amerykańskich od opłaty ceł przy przejeździe przez kanał Panamski.

Urzędownie stwierdzono, że huragan w okręgu salskim i rostowskim zrzadził strat na milion rubli.

Bank państwowy obniżył stopę procentową we wszelkich operacjach dyskontowo-zaliczkowych o pół procentu.

Z Meksyku donoszą, że Torreón znajduje się całkowicie w rękach powstańców. Wojska rządowe walczyły z zaciętością. Zdobyte Torreónu otwiera powstańcom drogę do stolicy kraju i jednocześnie stanowi chwilę przelomową w wojnie. Generał powstańców, Willy, wyruszył na czele wojsk zwycięskich w stronę Meksyku.

Komisja wyznaniowa, przy rozważaniu zwróconego przez Radę projektu prawa o przechodzeniu z jednego wyznania na inne, odrzuciła wniosek zabronienia szeregowcom przechodzenia na inne wyznanie, uchwaliła zaś, że od czasu złożenia deklaracji o przejściu na inne wyznanie do samego przejścia na nie powinno przejść dni 10, który to termin nie obowiązuje w razie ciężkiej choroby, odrzucając również obowiązek odradzania. Gorące rozprawy wywołał wniosek socjalisty Skobeleva o legalizacji bez wyznaniowości. Wniosek ten jednakże odrzucono.

Z Moskwy donoszą, że Izba Sądowa postanowiła zniszczyć broszurę Lwa Tołstoja p. t. „Nie mogę milczeć“.

W d. 3 b. m. nastąpiło w Krakowie otwarcie zjazdu przedstawicieli muzeów polskich. Celem zjazdu jest rozważanie, względnie uskutecznienie związku muzeów polskich. Przybyli nań przedstawiciele muzeów galicyjskich, z Warszawy pp. Kulwiec i Leski, oraz delegat muzeum miejskiego z Kowna.

Kurdowie powstałi przeciw rządowi tureckiemu.

Komisja Dumy do spraw reform sądowych rozważała poprawki do projektu o reformie senatu i uchwaliła poprawkę Benningena, według której senat ma prawo zwracać uwagę prezesowi Rady ministrów na sprzeczność z prawem wydawanych przez niego okólników, rozporządzeń i regulaminów, i według której w tych razach prezes Rady ministrów podlega kontroli senatu narówni z innymi ministrami.

Po tygodniu trwania zakończył się strejk pracowników w drukarniach polskich w Wilnie.

W Dźawtowie, o 50 w. od Teodozyi, nastąpił wybuch wulkanu. Lawa zalała przestrzeń, obejmującą 10 dziesięcin. Warstwa lawy, pokrywającej ziemię, ma sążeń grubości.

Z powodu pogłosek, krążących wśród społeczeństwa i w prasie o wprowadzeniu monopolu tytoniowego, ministerstwo skarbu oświadcza, że przedsięwzięło badania, które dotyczą położenia plantacji tytoniu i przemysłu tytoniowego w Rosyi i które mają być ukończone w drugiej połowie r. 1915, poczem będzie rozstrzygnięta kwestya systemu pobierania dochodu z tytoniu. Jeżeli ministerstwo zdecyduje się na ustanowienie monopolu tytoniowego, to w każdym razie projekt ten nie może być wykonany przed 1-m stycznia 1918 r.

Statystyka ruchu emigrantów przez Kraków za pierwszy kwartał r. b. przedstawia się następująco: do Ameryki wyjechało 9321 poddanych austriackich i 12,264 poddanych rosyjskich. Z Ameryki powróciło 9748 poddanych austriackich i 3545 poddanych rosyjskich. Do Prus wyjechało 164,277 poddanych austriackich i 41,501 poddanych rosyjskich. Powróciło z Prus z powodu braku pracy—2699 poddanych austriackich i 383 poddanych rosyjskich.

W d. 3 b. m. zawiesił wyplaty znany dom towarowy, W. Wertherm w Berlinie. Długi wynoszą 18 milion. marek.

Komisja prasowa 11 głosami przeciwko 9 głosom przyjęła cały projekt ustawy prasowej w redakcyi, opracowanej przez Komisję. Kilku członków jej złożyło votum separatum, w której oświadczają, że projekt jest nie do przyjęcia, ponieważ przejęty jest dążeniem do utrwalenia samowoli względem prasy. Komisja przez poprawki swoje bynajmniej nie ulepszyła projektu, pozostawiając organizację policyjną dozoru nad prasą, faktyczną cenzurę prewencyjną dla książek i broszur, terminy kontroli oraz cenzus naukowy dla redaktora.

Komisja Dumy do spraw wojskowo-marynarskich przyjęła bez zmniejszenia żądanych funduszw sekretny projekt prawa o wyznaczeniu funduszw na polepszenie obrony państwa.

Z Wrocławia donoszą, że policya pruska ujęła bandę rozbójniczą z Rosyi, składającą się z 30 ludzi, którzy w ciągu pół roku dokonali w pogranicznym pasie śląskim szeregu napadów i kilku zabójstw. Przy bandytach znaleziono 110 kgr. dynamitu i 20 t/s. rbl.

W d. 5 b. m. odbył się w Krakowie kongres zwolenników Stapińskiego, przy udziale 3,200 delegatów z całej Galicyi. Kongres obwołał go jednomyślnie prezesem ludowców. Uchwalono sojusz ze stronnictwami radykalnymi oraz z walką z klerykalizmem. Równocześnie odbywał się także zjazd oświatowy zwolenników Długosza, na którym mówcy domagali się bardziej, niż dotąd, wyężonej pracy nad oświatą ludu.

Z Londynu donoszą, że w Hyde Parku odbyła się olbrzymia demonstracya przeciw home-rulowi. Uczestniczyło w niej przeszło 150 tys. osób.

Na naradzie przedstawicieli fabryk petersburskich w d. 1 b. m. uchwalono, wobec ciągłych strejków i ciągłego wrzenia, zamknąć wszystkie zakłady przemysłowe na czas nieograniczony. W d. 2 b. m. ponowiły się tajemnicze zasłabnięcia robotnic w fabryce czekoladowej Bezdeka. Władze administracyjne upatrują w tem rękę nieznaney bandy trucicieli. Liczba strejkujących robotników dochodzi do 130 tys. Czyniono cały szereg prób urządzania demonstracyi i przeniesienia ich do środka miasta.

W d. 6 b. m. zmarł nagle, skutkiem udaru sercowego, znakomity malarz polski, Józef Chełmoński.

Wszystkim Prenumeratorom, Współpracownikom, Korespondentom oraz Przyjaciołom „Tygodnika“ serdeczne życzenia promiennego „Alleluja“ zasyła

Redakcyja.

BRAK OPINII.

W jednym z poprzednich numerów „Tygodnika Suwalskiego” był artykuł, w którym wskazywano na potrzebę zastanawiania się nad swoimi czynami, czy to w życiu prywatnym, czy też społecznym; podkreślano też naprzykład to, że na poważne i odpowiedzialne stanowiska wybiera się często ludzi zupełnie nieodpowiednich.

Obecnie chcielibyśmy zwrócić uwagę na to, że, oprócz niezastanawiania się, w naszym życiu społecznym bardzo daje się odczuwać i brak wyrobionej opinii publicznej. Na czele rozmaitych instytucji widzimy ludzi wprost nieetycznych, o których wszyscy mówią poza ich plecami: „On to zrobił, on tego skrzywdził, on w taki sposób doszedł do majątku” i t. d., a w oczy ściskają ręce „Szanownemu” Panu Prezesowi, „Szanownemu” Panu Radcy... *).

Takiego postępowania nie można już nazwać brakiem odwagi cywilnej, lecz prawdziwym uznawaniem powodzenia, bez względu na środki i drogi, jakimi ono zostało osiągnięte. Jest to w gruncie rzeczy solidaryzowanie się z postępowaniem tego, którego za oczy krytykuje się; jest to niejako stwierdzenie tego, że „i ja w podobnych okolicznościach gotówbym tak samo nieetycznie postąpić”.

Zatraciliśmy właściwie kryterium, przy pomocy którego moglibyśmy sprawiedliwie ludzi oceniać. Powodzenie w robieniu grosza—to jedyne, co ludziom imponuje, a stałość przekonań, charakterów—to rzeczy przestarzałe! Brak uznania dla tych cech można już zauważyć i wśród młodzieży: kolegów, odznaczających się siłą charakteru i

*) Mówimy tu ogólnie, nie o stosunkach suwalskich.

odwagą broniących swych zasad; nazywają ironicznie „marmurkami”, „mamutami” i t. d. Jest to bardzo smutny objaw, dowodzący, że już i do młodzieży przeniknął ten brak uznania dla prawdziwej wartości człowieka.

Obniżenie wymagań moralnych—oto cecha, przebijająca u nas coraz częściej. Staramy się usprawiedliwić wszystko w myśl zasady: „tout comprendre c'est tout pardonner”. To właśnie smutne, że *wszyscy* zaczynamy „wszystko” rozumieć! że rozumiemy, iż, opiekując się dobrem sierot, można z tego ciągnąć zyski dla siebie, że rozumiemy, iż, zajmując stanowisko odpowiedzialne, można wyzyskiwać je dla zwiększenia majątku, i t. d.; to smutne, gdyż człowiek, *prawdziwie etyczny, takich rzeczy nie rozumie!*

Naturalnie, że zaraz znajdują się tacy, którzy powiedzą, że „rozumieją”, dlaczego nasz poziom etyczny tak nisko upadł, dlaczego czarne przestało dla nas być czarnem. Ale z tego zrozumienia pociechy niewiele! Bezwarunkowo, że niewola upadła, że w krajach, od wieków wolnych, etyka stoi wyżej, np. w Anglii człowiek, który został napiętnowany, jako niemoralny, czy to w stosunkach pieniężnych, czy też w stosunkach rodzinnych, musi się wycofać z życia publicznego,—to są fakty, ale to nas nie usprawiedliwia, i powinniśmy pamiętać, że nie ten naród ginie, który stracił samodzielność, lecz ten właśnie, który się dał spodlić!

My jesteśmy tak wyrozumiali na braki etyczne, tak łagodni w sądach, że to zaczyna się stawać przestraszającym. Nieraz po przytoczeniu faktu jakiegoś, dowodzącego o braku podstaw moralnych u „prowodyrów” naszych, można usłyszeć: „A, to życie prywatne, do niego mieszać się nie mamy prawa”.—Protestuj! Człowiek, niemoralny w życiu prywatnym, będzie nim i w życiu

BALLADA.

Śród ponurych, dzikich skał
Wielki, groźny zamek stał.
W zamku mieszkał już niemłody
Książę-rycerz Sinobrody...
Każdy przed nim drżał!

W mroku ciemnych zamku ścian
Młodą żonę zamknął pan!..
... Wzniosła postać, cudne lica,
Przy niej siostra krasawica...
Ród ich w kraju znan!

W czas weselnych pierwszych dni
Zamek blaskiem bogactw lśni!..
Ale rycerz Sinobrody,
Syty wdzięków i urody,
Wciąż o bojach śni!..

Mężną pierś swą zakuł w stal,
Żonę wezwał w próg sal,
I po sutej z nią biesiedzie
Po komnatach zamku wiedzie,
Mówi: „Jadę w dal!”

„Wszystkie skarby, służby rój,

Cały zamek będzie Twój:
Srebra, perły, drogie szaty,
Lśniące złotem te komnaty,
Gdy wyruszę w bój!..

... Dziko z wieży zagrzmiął róg—
Rycerz zbladł: „Patrz, tamten próg
Nie dla Ciebie!.. Tam zamknięta
Tajemnica zamku święta...
Niech Cię strzeże Bóg!..”

Ruszył rycerz w boje, w świat,
Smutku cień na zamek padł...
Śród grobowej zamku ciszy
Westchnień pani nikt nie słyszy,
Więdnie—niby kwiat!

Wokół tylko szepty sług,
Wrogo kracze z wieży kruk,
Dzień za dniem powolnie mija,
Pani tęskni, oczy wpija
W tajemniczy próg!..

Moc nieznana ku drzwiom gna...
Coraz silniej serce drga...
Choć strachu pełna dusza,

społecznem: gotów będzie zdradzić najświętszą sprawę dla korzyści osobistych. Takiemu człowiekowi niewolno powierzać przyszłość czy to narodu, czy to instytucji! Oddając takiemu człowiekowi pierwszeństwo, jednocześnie poniżamy własną godność; jednocześnie dajemy do poznania, że między nami już lepszych niema!

Jeszcze przed kilku laty można było usłyszeć o bardzo nieodpowiednich wybrykach t. zw. „złotej“ młodzieży ze sfer ziemiańskich. Przed paru laty młodzież, lepiej rozumiejąca i odczuwająca swe obowiązki względem społeczeństwa, postanowiła piętnować takie fakty; było parę wyroków, skazujących winowajców na wysokie kary pieniężne, wyrokom się poddano,—i oto widzimy znaczną zmianę na dobre w tych stosunkach, zmianę, wywołaną przez niewielki odłam zacnie czującej młodzieży. Widzimy więc, że poprawa wogóle jest możliwa: trzeba tylko dobrej woli, odwagi cywilnej i zastanawiania się, żeby nie iść owczym pędem—za tłumem.

2) Zebranie reprezentantów T-stwa Wzajemnego Kredytu w Suwałkach.

Przechodzimy warunki odmienne i niepodobne do tych, w jakich powstały pierwsze statuty normalne Towarzystw Wzajemnego Kredytu. Nastąpiły takie przeobrażenia we wszystkich gałęziach produkcji ekonomicznej, że dawne ustawy zaczynają być przeżytkami, i towarzystwa te z jednej strony muszą regulować stosunki pieniężne odpowiednio do mędniejącej współdzielczości, z drugiej zaś muszą pracować dla nowopowstałych potrzeb rolnictwa i handlu rodzimego. Są one obecnie w nader trudnych warunkach i nigdy może bardziej nie po-

trzebowały pomocy we właściwej dystrybucji pieniędzy na ich potrzeby, aniżeli teraz. Rolnictwo weszło w okres przesilenia ekonomicznego, które stanowczo nie może być krótkotrwałem; bo bez roku 1917, bez zmiany traktatów handlowych z Niemcami, obecne warunki drogiej produkcji taniego zboża nie zmieniają się na lepsze. Możemy oczekiwać jeżeli nie faktycznej wojny, to w każdym razie celnej, co powinno być wcześniej wzięte pod uwagę przez kierowników instytucji finansowych, aby uniknąć tak szkodliwego dla banków unieruchomienia kapitałów na wypadek jakiejś paniki. Rolnictwo tutejsze, zasypywane zbożem i mąką z Cesarstwa, z powodu tanich stawek kolejowych i przy odwoływaniu się do zbóż i mąki dla intendenty, przy wwozie zbóż ozimych z Prus, przy zwrocie zyskownych premii celnych przez rząd niemiecki, a przy opuszczaniu rolnictwa wewnątrz kraju przez największego sprzymierzeńca—robotnika, szukającego lepszego bytu—oceanem, jest w warunkach wyjątkowo trudnych. Rolnictwo tutejsze, przeciążone długami, sięgającymi do 75% obdłużenia, nie rentujące odpowiednio przy kursie listów zastawnych 84, przy bezpodstawnie drogo płaconej ziemi, przy dawnej ekstensywnej rutynie, potrzebuje pomocy do przejścia na gospodarstwo intensywne, hodowlane, z produkcją okopowych. I ograniczona odpowiedzialność członków w naszych instytucjach spółdzielczych staje się poniekąd hamulcem naszego rozwoju ekonomicznego. Czem dla Banku Towarzystw Spółdzielczych jest związek stowarzyszeń spożywczych, w nim zjednoczonych, tem dla świeżo powstających poszczególnych stowarzyszeń powinny być Towarzystwa Wzajemnego Kredytu; powinny one mieć za zadanie nie tylko odżywianie stowarzyszeń spółdzielczych, lecz jednocześnie powinny być kierownikiem i bacznymspostrzegawcą ruchów ich w życiu pewnej polaci kraju.

K' zakazanym progom rusza,
Klucze w ręku ma!

Znowu dziko zagrzmiał róg,
Wicher wyje—kracze kruk...
Wystraszona, drżąca, blada,
Ku tajemnym drzewom się skrada
Na ów straszny próg!

Klucz zardzewiał w zamku tkwi,
Zgrzytnął, zawarczały drzwi...
... Uchyliła do połowy...
Spojrzy... wiszą niewiast głowy,
Ubroczone w krwil..

Pierś rozdziera straszny krzyk...
Pada... Siostra bieży w mig...
Pełna strachu, pełna lęku,
Niesie panią na swem ręku
Na zamkową szczyt!..

Straszny pana będzie gniew...
A na ręku pani krew
Niczem wymyć się nie daje...
Rycerz wraca w swoje kraje,
Skończył wojny siew!

Wrócił do domu zamku pan,
Ze srogości swojej znan...
Pańi w strachu wędzną wdzięki...
Nie chce panu podać ręki...
Rycerz chwyta sam!

Krwi na ręku ujrzał ślad...
Chwytał miecz... i niby kat
Dłonią zgarnął złote włosy,
W szyję mierzy groźne ciosy...
Strach na wszystkich padł...

Tętent u zamkowych bram...
Dźwięczy róg z strażnicy ścian,
Pan zamku brat kochany...
W stalną zbroję zakowany...
Pędzi w odsiecz sam!

Miecz o miecz... krzyżują broń...
Młoda, krzepka zbawcy dłoń...
... Wróg młodości i urody,
Pada rycerz—Sinobrody,
Ugodzony w skroń!



Ma to nadzwyczaj doniosłe znaczenie, bo rozwija i doskonali inicjatywę i zakładanie młodego handlu swojskiego. Nie będzie może przeciążeniem tego sprawozdania wiadomość, że w związku stowarzyszeń obrót roczny jednej strony rachunku bieżącego przekroczył 1,000,000 rb., przy udziale 281 stowarzyszeń z 53000 rb. udziałów, powstających głównie z prowizji od zakupów w hurtowni. Rada Zarządzająca, powodująca się nowymi warunkami i potrzebami ekonomicznymi Suwalszczyzny, w przewidywaniu, że i ogół Towarzystw Wzajemnego Kredytu zejdzie z tej szablonowej drogi—dyskonta i inkasa weksli, przygotowała ustawę inną, aniżeli dawne ustawy normalne, ustawę, pełną życia i zaspakajającą jego potrzeby, poczynając od elewatora i hurtowni, a kończąc na dziale komisyjnym. Ustawa ta została już przesłana do ministerium finansów do zatwierdzenia. Skreśliwszy następnie w kilku słowach uciążliwe, trudne, a niezmiernie odpowiedzialne, zadania członków Zarządu, przeszedł mównicą dalej do operacji instytucji. „Interes Suwalskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu, jako interes pieniężny, bankowy, jest stanowczo bardzo dobry i bardzo, bardzo potrzebny; jest to interes, który przy dostatecznym uposażeniu pracowników jego i przy 4—5% dywidendy jest w stanie odłożyć 12—14000 do rezerw, obracając cudzymi pieniędzmi; to też można być naprawdę zadowolonym, że instytucja społeczna dąży do takiej zasobności. Rada ma nadzieję, że rok ten będzie przedostatnim z cyklu tych siedmiu lat—złych, które powinny być zostawić po sobie nie 14256 rb. 42 kop. kapitałów; zapasowego i rezerwowego, lecz przynajmniej 50000 rb. Optymizm—łatwy do stwierdzenia cyframi rachunku strat i zysków, z którego widzimy, że w roku sprawozdawczym potrącamy na straty 12246 rb. 33 kop.... To poprzednie poruszenie spraw życiowych było potrzebne dla tem większego wsłuchania się w cyfry bilansu i rachunku strat oraz zysków, które przedstawiają się w takim rozkładzie: w stanie czynnym skup weksli handlowych 528761 rb., mniejszy o 64183 rb. w porównaniu z rokiem 1911. W pozycji sola-weksle pod zabezpieczeniem hipotecznym i t. d. 120595 rb.; w tym dziale kredytu udzielono więcej w porównaniu z rokiem 1912—o 24145 rb. i w porównaniu z r. 1911 mniej—o 2857 rb. Robię zestawienie z dwóch lat ubiegłych, bo wtedy zrozumiano nareszcie więcej stanowczo potrzebę sanacji tych stosunków. Zmniejszenie się cyfry skupu weksli o 64183 rb. należy tłumaczyć większą ostrożnością Zarządu i Komitetu Dyskontowego względem różnego rodzaju aferzystów, czyhających na łatwy kredyt; zwiększył się zato kredyt na sola-weksle z zabezpieczeniem hipotecznym.

(d. n.)

X.

PRZEGLĄD PRASY.

Wyszedł numer pierwszy nowego pisma, a mianowicie „Strażnicy”. Sądząc z niego, można się spodziewać, że pismo to zajmie jedno z najwybitniejszych miejsc w prasie naszej. Pierwszy numer poświęcony jest jak gdyby przeglądowi warunków, w jakich żyjemy. Oto tytuły artykułów: O ideję polską. Punkt wyjścia. Ugoda polsko-ruska. Sprawa polska w zaborze pruskim. Problem litewsko-białoruski. Krajowi cudzoziemcy (Żydzi). Rosya a kwes-

tya polska. Na kresach zachodnich. Rynki wschodnie. i t. d. Widzimy z nich, że „Strażnica” chce bacznie śledzić za całokształtem życia polskiego, stojąc na gruncie postępu i wiary w przyszłość naszą. Życzymy jej powodzenia w jej pracy, podjętej ku budzeniu zasypiających, pokrzepianiu tracących siły i otwieraniu oczu niewidzących!

KORESPONDENCYE.

Z Augustowa.

Pia desideria.

Opiewaną wiosno, gdzieś się podziła? Gdzie twoja zieloność, serc nadzieja, gdzie twoje orzeźwiające ciepło, owe tchnienia czy oddechy budzącej się natury? Zamiast rozkoszować się wami, ty, biedny rolniku, trzęsący się z zimna, musisz brnąć po błocie. Widzisz oziminy w wodzie, a orki jesienne świecą zdaleka rozmokłe i sączą zdrojami zaskórnej wody. Koniska w szelkach, nadgniłych od wilgoci, smutne, ledwie z błota nogi wyciągają. Oj, wy, nocne opady, psujące nam humor, odbieracie też nam, rolnikom, i energię do pracy.

Gdyby tak choć szosa na trakcie się znalazła, gdyby, zamiast wlec się godzinami po błotnistej drodze, można było rażno klusem jeździć, coby to za otucha w nas wstąpiła! Może—przy spodziewanym samorządzie ziemskim—doczekamy się takowej; może będziemy szybko zboże odstawiali i sprowadzali z łatwością do domu zakupione w miasteczku towary.

A ten Augustów, zyskawszy kiedyś samorząd, może będzie miał wygodne chodniki, nowe mosty, rzeźnię nową, higienicznie urządzoną, porządne stragany, ogród, estetycznie i czysto utrzymany, ulice skanalizowane, parę swoich szkół okazałych, gmach dla gimnastyki i t. p. A to wszystko byłoby możliwe wobec dużych dochodów z poręb leśnych. Okoliczne błota augustowskie, zamiast malaryi, możeby dawały wówczas obfite siano-kosy, a duże sąsiednie jeziora byłyby źródłem energii i siły dla różnych przemysłowych zakładów.

Bądźmy dobrej myśli: może kiedyś wreszcie doczekamy się tych błogich czasów—a może dopiero nasze dzieci?

K.

ODGŁOSY z POZNANIA.

Poznań, 29 marca. Wypadki berlińskie ub. m. unaocznily jaskrawo, że w walkę przeciwko nam wciągnięto już i kościół. Zwłaszcza w chwili obecnej jesteśmy świadkami codziennych niemal starć na tle kościelnym, bo księża-germanizatorzy, na kresach przedewszystkiem, coraz natargiwiej usuwają język polski z kościoła, zmniejszają liczbę nabożeństw w języku polskim, a gdy napotykają opór parafian, denuncyją ich przed władzą, lub wprost oskarżają o „przeszkadzanie” w nabożeństwie.

Oto przed izbą karną w Gdańsku toczył się proces o takie właśnie „przeszkadzanie w nabożeństwie” w Kłodawie na Kaszubach. Skargę do prokuratury wniósł proboszcz miejscowy, Niemiec, Wilm, uzasadniając ją tem, że nabożeństwo było niemieckie i parafianie polscy umyślnie starali się przeszkadzać. Nie jest to zgodne z prawdą, gdyż Polacy, których była większość w kościele, z

chwila, gdy, po ukończeniu przy ołtarzu pieśni polskiej, ksiądz Wilm zaintonował pieśń niemiecką, nie przeszkadzali zupełnie podczas jej śpiewania. Pomimo to sąd skazał wyżej wymienionych oskarżonych na 3 tygodnie więzienia, ponieważ ksiądz Wilm zeznał, że w odśpiewaniu przez Polaków pieśni polskiej widzi skierowaną przeciwko sobie demonstrację.

Łącznie z rugami języka polskiego z kościoła, rząd usiłuje usunąć ze szkół ludowych jeszcze te szczątki nauki polskiej, które zostały w najniższych klasach, a mianowicie początki nauki religii. W tych dniach właśnie zwiedza szkoły miejskie w Poznaniu specjalna komisja, z prezesem, Schwarzkopffem, na czele, dla „przekonania” się, jakie postępy zrobiły dzieci polskie w nauce języka niemieckiego i czyby i tych okrucich nauki polskiej nie uznać za zbyteczne.

Sejm pruski został onegdaj odroczony do 21 kwietnia. Jak wiadomo, rozpatrywał on w pierwszym czytaniu projekt ustawy parcelacyjnej i odesłał ją do komisji, obranej specjalnie dla tego projektu. Komisja ta rozpoczęła już posiedzenia, lecz zaraz na pierwszym z nich podniesiono wiele zarzutów przeciw nowej ustawie antypolskiej, jako gwałcącej prawa własności osobistej; wobec tego nie ulega kwestyi, iż ustawa wyjdzie z komisji znacznie zmienioną. Jest wogóle nieprawdopodobieństwem, aby komisja rychło opracowała projekt, zapewne też przed wakacjami letnimi nie wróci on do sejmu.

Zdecydowanymi przeciwnikami projektu są, prócz Polaków, centrowcy, postępowcy, socjaliści i Duńczycy—razem 165 posłów. Ponieważ sejm liczy 443 posłów, a narodowi liberali i wolnokonserwatyści, bezwzględni zwolennicy projektu, liczą 126 posłów, wobec tego konserwatyści, ze swymi 150 głosami, zadecydują o losach ustawy. To też, że ustawa ostatecznie przejdzie, nie ludzimy się ani na chwilę, najwyżej konserwatyści zmienią niektóre przepisy, naruszające własność prywatną.

J. M.

LISTY GALICYJSKIE.

Lwów, 29 marca. Wiadomem jest, że w monarchii austriacko-węgierskiej zarówno Niemcy jak i Węgrzy mają znikomą mniejszość ludności; jedynie sztuką rządzenia utrzymują się przy władzy, nie dając należnych praw większości słowiańskiej. Uzyskanie praw narodowych może nastąpić jedynie przez zmianę ustroju państwowego, obecny bowiem jest nawskroś centralistyczny, uzależniający rozwój wszystkich krajów koronnych od Wiednia i Budapesztu. Jeszcze przed 60 laty jeden z największych polityków polskich, Franciszek Smolka, przedstawił projekt zmiany ustroju wewnętrznego (drogą federacji, polegającej na znacznym rozszerzeniu praw poszczególnych krajów koronnych; nie zdołał go jednak urzeczywistnić, ale idea ta odżywa nieustannie i jest już podnoszona nie tylko przez Polaków.

Z drugiej strony, pod wpływem dążeń wszechniemieckich, wśród Niemców austriackich coraz częściej spotykamy się z tendencjami centralistycznymi. Mniemając, że rozszerzenie samodzielności krajowej spowoduje upadek wpływów niemieckich w monarchii, lub obali ich przewagę, Niemcy zabiegają ostatnimi czasy coraz częściej

i coraz energiczniej o wzmocnienie instytucji centralistycznych i silniejsze sprzężenie centralistów. W tym celu n powołano powszechne prawo wyborcze do parlamentu, żeby tą ludność silniej przywiązać do Wiednia. Ale kiedy do parlamentu weszły żywiły świeże, młode politycznie, przeto się, że powszechne głosowanie raczej rozsądnie centralistyczne, aniżeli je spaja. Walki narodowe we uniemożliwiają pracę rządu, który coraz częściej si uciekać się do sposobów antykonstytucyjnych, przeprowadzić swe zamiary. Obecnie także zam obrady parlamentu, co żywiłom absolutystycznym przeciwkonstytucyjnym daje sposobność do podnie żądań centralistycznych.

Objawy tych dążeń mamy właśnie w Galicyi.

We wszystkich dziedzinach administracji jęz urzędowym jest język polski, jedynie w żandarmery lejnictwie, na poczcie obowiązuje język niemiecki, rze w celu łatwiejszego porozumiewania się z innymi i mi koronnymi. Dzięki zabiegom Koła Polskiego, p niono w tym stanie rzeczy liczne szczyrby, a d-r biński za czasów, kiedy był ministrem kolejowym, z wadził na kolei spolszczone nazwy miejscowości. U: no tedy przez pewien czas nazw: „Kraków” za „Krakau”, „Lwów” zamiast „Lemberg”, „Żywiec” za „Saybusch”, „Nowy Sącz” zamiast „Neu Sandez” i Nagle, ni stąd ni zowąd, ministerjum kolejowe w okólniki do dyrekcji galicyjskich w Krakowie, Lwo Stanisławowie, zabraniające używania nazw polski nakazujące bezwarunkowo i wyłącznie używania niemieckich. Przyczyny tych zarządzeń nikt nie o nie. Świadczy to jednak o wzmocnionych tendencjach tralistycznych i germanizacyjnych. Takie wypadki są poważnymi zarządzeniami, ażeby je postanawiał był ki minister, bez myśli głębszej. Bez wątpienia, i w wypadku odegrało swą rolę ogromne uzależnienie tyczne Austrii od Niemiec. Podobne zarządzenia ma ryzacyjne w Chorwacji wywołały bardzo silną v narodową, trwającą kilka lat, którą z trudem zażeg dopiero niedawno. W kołach miarodajnych są usiłow żeby doprowadzić do zmniejszenia tarć pomi poszczególnymi narodowościami, a tymczasem wpro w się gdzieindziej nowe zarzewia walk. Chyba że rząd śli, iż Polacy są tak dobroduszeni, że wszystkie og czenia przyjmą w spokoju, bez żadnej reakcji, przy: czajony jest bowiem do zbytnej potulności z szej strony. Cała nasza dotychczasowa poli szła właśnie temi drogami, aż ostatnie wystąpi rządu zaczęły nam prawa ukrócać. Trzeba tedy wy wywać ogół w innych zasadach. Temu właśnie ce ma służyć nowe wydawnictwo miesięczne, jakie pow je we Lwowie, a mianowicie „Wskazania”; będzie poświęcone zagadnieniom życia narodowego i starać będzie przedewszystkiem o wytworzenie niezależnej- śli polskiej, zachwaszczonej ogromnie przez wpływy dowskie.

Jest to tem niezbędniejsze, iż z powodu przepr czenia reformy wyborczej niektórzy oddają się złu niom, jakoby zapanowała zupełna ugoda polsko-ru Tymczasem sami Rusini rozwiewają wszelkie iluzje. Ś że sprzeciwili się oni stanowczo zwołaniu sejmu na nową syę w maju, a żądanie takie ze strony polskiej pot

towali, jako uzurpacyę praw gospodarzy kraju, czego oni absolutnie nie uznają. I równocześnie w pismach swoich zaznaczyli, że reformy wcale nie uważają za żadną ugodę, a widzą w niej jedynie środek do dalszej swej walki zwycięskiej kosztem naszych dóbr politycznych i narodowych. Przygotowanie ogółu do odparcia ataków przyjaciół Ostmarkenvereinu jest obowiązkiem społecznym. W.

Kronika krakowska.

Kraków, dn. 31 marca. Głośno było przed kilku dniami w prasie polskiej o ciężkiej niedoli, jaką przenosili tegoroczni polscy wychodźcy sezonowi, śpieszący po zarobek do Prus. Przerażały nas grozą swoją wstrząsające opisy tego, co działo się w Mysłowicach, Boguminie i Oświęcimiu. Tem smutniejszym na powyższym tle było to, czego byliśmy świadkami na dworcu krakowskim. Z Mysłowic i Bogumina powracali przez Kraków zniszczeni, obdarci, wynędzniali z głodu wychodźcy, którzy nie znaleźli w Prusach pracy i musieli wracać do domów swoich o zebranych chlebie. A jednocześnie z głębi kraju pociągi przynosiły codzien setki nowych wychodźców, śpieszących do Prus. I nie pomagały żadne tłumaczenia, nie pomagało wskazywanie na powracających zbiedzonych obierzysasów!

* * *

W Krakowie coraz większe ożywienie wywołują zbliżające się wybory do Rady miejskiej. Opozycja, idąca do walki wyborczej z hasłem odżyczenia gospodarki i zarządu miejskiego, podnosi coraz to nowe zarzuty przeciwko dotychczasowym gospodarzom miasta. Nie zasypiają jednak sprawy i ci, przeciwko którym wymierzone są powyższe działania miejskiej opozycji.

* * *

Żywe zainteresowanie wywołał w całym mieście przed kilku dniami odczyt Ludwika Stasiaka, chlubnie znanego malarza i literata, który poświęcił się studjom naukowym, mającym wyświetlić sprawę pochodzenia i przynależności narodowej Wita Stwosza. Rezultatem mozolnej, długoletniej pracy Stasiaka jest szereg jego dzieł, dowodzących, iż genialny rzeźbiarz był Polakiem.

* * *

Niemal co tydzień gazety przynoszą z któreś strony kraju wieść o jakimś hojnym zapisie na cele użyteczności publicznej. Nowy taki zapis zanotowała dzisiejsza kronika życia krakowskiego. Zmarł tu dziś rano osiemdziesięcioletni starzec, Wawrzyniec Kamecki, który w testamencie swoim zapisał 40000 koron (16000 rubli) na bursę dla młodzieży gimnazjalnej imienia Adama Mickiewicza w Myślenicach. Majątek ten zgromadził ś. p. Kamecki pracą całego swego życia.

W Krakowie rozpoczęto przygotowania do otwarcia niezmiernie ważnej wystawy, która, niewątpliwie, będzie dużym krokiem naprzód w akcji, podjętej obecnie przez cały naród polski, a zmierzającej do unarodowienia krajowego handlu oraz do rozwinięcia polskiego przemysłu. Sama Galicya na setki tysięcy rachuje już dziś swoje zastępy uczącej się młodzieży. Przez ręce młodzieży tej przepływają, corocznie, miliony koron, wydawanych na książki, pomoce naukowe,

przybory piśmienne i tyle, tyle innych rzeczy, nabywanych przez młodzież do użytku pozaszkolnego. Grono galicyjskich działaczy społecznych urządza w Krakowie 1-szą krajową wystawę szkolną. Wystawa otwarta będzie w ciągu kilku tygodni w Krakowie w połowie sierpnia r. b. Przygotowania są już w pełnym toku. Wystawa obejmie wszystkie krajowe—polskie—wyroby z zakresu pomocy naukowych i szkolnych oraz wszelkie rzeczy, służące młodzieży do codziennego użytku.



K R O N I K A .

Z Czytelnia Naukowej. Z powodu świąt wielkanocnych Czytelnia Naukowa będzie zamknięta w Wielką Sobotę, pierwszego i drugiego dnia Świąt.

Dzisiaj i w przyszły piątek pogadanki nie będzie.

Z Resursy Obywatelskiej. W ubiegłą niedzielę w Resursie Obywatelskiej odbyło się popołudniowe zebranie towarzyskie. Dzięki zabiegom pani Lory Turczynowiczowej zebranie miało niepospolity charakter, gdyż złożyły się nań: śpiew religijny oraz utwory przeważnie kompozytorów-klasyków.

Pani Marya Gosławska swą wysoce indywidualną grą na fortepianie rozpoczęła część muzyczną zebrania. Pani Gosławska odegrała artystycznie „Sonatę” Griega i „Nocturne” Chopina. Pieśni religijne: „Mater Dolorosa” oraz „Pieśń na palmową niedzielę”, po mistrzowsku, z głębokim uczuciem odśpiewała pani Lora Turczynowiczowa. Gorąco oklaskiwała publiczność niezwykle piękną grę na skrzypcach pani J. Sztangowej, która wykonała „Largo” Haendla i „Adagio” Beethovena.

Należy się też podziękowanie pani L. Łukasiewiczowej za łaskawe użyczenie na zebranie pianina.

W podniosłym nastroju, pełni prawdziwie artystycznych wrażeń, opuszczaliśmy salę, mamy jednak nadzieję, że obecnie częściej będą organizowane tego rodzaju popołudniowe zebrania towarzyskie, co przyczyni się w znacznej mierze do umuzykalnienia naszej publiczności. Należy dodać, że niedzielne zebranie zgromadziło względnie nieliczne grono wielbicieli muzyki i śpiewu, co można objaśnić tylko brakiem zamilowania do prawdziwej sztuki. Mimowoli nasuwa się jeszcze jedna uwaga, a mianowicie, że Suwałczanie dotychczas nie mogą przyzwyczaić się do zachowania absolutnej ciszy podczas koncertu, a co jest wszędzie przestrzegane. Szczególnie przerywa słuchaczom wątek wrażeń wchodzenie na salę i wyszukiwanie miejsc po rozpoczęciu koncertu.

☞ Dowiadujemy się, że w Resursie we wtorek, d. 14 b. m., odbędzie się wieczornica taneczna dla członków, ich rodzin oraz wprowadzonych przez nich gości.

Dwudniowe pogadanki przy Kółkach Rolniczych. 31 marca i 1 kwietnia, mieli pp. Lewicki i Urbanowicz w Kółku Sejneńskim, a 3 b. m. w Kółku Augustowskim. Ponieważ Zarząd Kółka Bargłowskiego odwołał poprzednie postanowienie i w ostatniej chwili prosił o urządzenie pogadanki, zatem, wobec wyjazdu p. Lewickiego, w Bargłowie 4 b. m. wykladał wyłącznie p. Urbanowicz.

Subwencyonowane buhaje. Komisya do spraw hodowli włościańskiej przy C. T. R. nadesłała w b. ty-

godniu 2 byczki rasy czerwonej polskiej, przeznaczone z wyboru S. T. R. dla Kólek: Sejneńskiego i Bakalarzewskiego.

Subwencyonowany knur angielski, przeznaczony dla Kółka Becejskiego, jeszcze nie nadszedł.

Książki nadesłane do Redakcyi.

JÓZEF ŻERBIŁŁO-LABUŃSKI. „Unia Litwy z Polską“ (1385—1569). Warszawa, 1914. Str. XVI+247. Nakładem Księgarni „Kroniki Rodzinnej“ w Warszawie. Cena 1 rb. 50 kop.

Wielką zasługę oddał społeczeństwu autor dzieła „Unia Litwy z Polską“, zestawivszy w niem umiejętnie akty unii i przywilejów stanowych litewskich, dołączając jednocześnie polskie ich przekłady. Całokształt tych epokowych dokumentów naszej przeszłości poprzedzony został obszernym wstępem, przedstawiającym wyczerpująco historyczny przebieg tego wielkiego dzieła, jakim była unia Litwy z Polską.

Andrzej Niemojewski: Ks. Pranajtis i jego przeciwnicy.

Boł. Rozstański: A. Niemojewski, jako obrońca ks. Pranajtisa.

Są to odgłosy sprawy Bejlisa. Pierwsza broszura krytykuje artykuły o ks. Pranajtisie, umieszczone w „Nowej Gazecie“, której stanowisko we wszelkich sprawach, w których jest zamieszany Żyd, jest zupełnie jasno określone: Żyd nie jest winien, a ten, który go krytykuje lub osądza, jest albo oszustem albo waryatem. Tego rodzaju artykuł ukazał się i podczas sprawy Bejlisa, skierowany przeciwko ks. Pranajtisowi w chęci zdyskredytowania tego świadka. A. Niemojewski, chociaż jest wogóle przeciwnikiem księży, stanął w obronie napastowanego, wykazując niesłuszność zarzutów. Obecnie autor artykułu, zamieszczonego w „Nowej Gazecie“, wystąpił z odpowiedzią A. Niemojewskiemu, w której, używając wyrażen o A. N. „oszczerca, kalumniator i t. d.“ stara się udowodnić, że ks. Pranajtis jest rzeczywiście człowiekiem, niewiarogodnym, ani ze względu na swój charakter, ani na swoją wiedzę, a A. Niemojewski sam nie ma pojęcia o tem, o czem pisze.

O F I A R Y:

Na Szkołę Handlową.

Pp. Józef Górski—1000 rb., Szejnman—3 rb., Kasa Pożyczkowo-Oszczędnościowa—25 rb., Skąpska—20 rb., F. Młynarski—nieprzyjęte od X—1 rb., Napoleon Wyrzykowski—3 rb., Józef Norejko—3 rb., Wincenty Beryszewski—1 rb. 80 kop., Czesław Pstrokoński—1 rb. 80 kop., Stanisław Maciejewski—1 rb. 80 kop., Józef Morawski—1 rb. 50 kop., Zygmunt Danielewicz—1 rb. 50 kop., Franciszek Zagórski—1 rb. 50 kop., Jan Konopko—1 rb. 50 kop., Witold Butkiewicz—1 rb. 20 kop., Feliks Chrzanowski—1 rb. 20 kop., Cezary Troppe—1 rb. 20 kop., Jan Gallera—90 kop., Stefan Czarniecki—60 kop., Jan Wołowicz—90 kop., Józef Buciewicz—90 kop., A. Kułakowski—1 rb., Jan Borkowski—15 kop.

Zamiast powinszowań świątecznych d-r A. Bakinowski—1 rb.

Na nędzę wyjątkową.

W rocznicę śmierci ś. p. Waleryana Staniszewskiego pp. M. i Z. Staniszewskie—3 rb.

Zamiast powinszowań świątecznych pp. Władysławowstwo Staniszewscy—3 rb., Józefostwo Olszewscy—1 rb. 50 kop., Janostwo Konopkowie—1 rb., Michał Turowicz—50 kop.

Na Towarzystwo Dobroczynności.

Pp. Littererowa—3 rb., Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe—21 rb. 21 kop., Urzędnicy Izby Skarbowej i Kasy Gubernialnej za styczeń i luty—14 rb. 70 kop.

Zamiast powinszowań świątecznych pp. Sylwestrostwo Bienkowsy—5 rb.

Na wpisy dla uczących się w szkółce p. H. Pożerskiej.

Pp. Sylwestrostwo Bienkowsy—5 rb.

Zamiast powinszowań świątecznych d-r A. Bakinowski—1 rb.

Na wpisy dla niezamożnych uczennic pensyi p. K. Żulińskiej

Zamiast powinszowań świątecznych d-r A. Bakinowski—1 rb.

Ogłoszenia.

NACZYNNIA EMALIOWANE

Tow. Akc. Labor.

Wyłączna sprzedaż 2-go gatunku
w Tow. Wsp. „Ferramentum“.

Biuro: Warszawa, Smolna 30, tel. 184-23.

Składy: Warszawa, Wielka 74, tel. 184-52.

DLA OSÓB CIERPIĄCYCH na: Pozwol. Rady Med. za Nr. 2011
obstrukcyę, hemoroidy, katar kiszek, uderzenia krwi
do głowy oraz wszelkie choroby żołądkowe, wprost
ratującym środkiem są

Szwajcarskie gorzkie zioła d-ra Bauera. 3224

Zioła te przywracają apetyt i prawidłowe trawienie
oraz wzmacniają organizm. Z dobrym również skutkiem
mogą być używane przeciwko wyrzutom na twarzy i
liszajom. Żądać w aptekach i składach aptecznych z
marką Kogut; pud. 50 kop.

Zwiastun zdrowia.

Działania „Stomoksigenu“ doświadczałem na swoich pacjentach, cierpiących na chroniczny katar żołądka. Rezultaty nadzwyczajne. Przyznaję się, że, wypisując „Stomoksigen“, nie byłem w zupełności przekonany co do jego cudownie działającego znaczenia, teraz co do tego upewniłem się. Wszystkim, którzy używali Pańskiego preparatu, znacznie polepszyło się trawienie. Żołądek—mniej obstrukcyjny i regularny. D-r. K. J. SPB.

RECEPTA: Proszę wziąć w poblizkiej aptece lub składzie aptecznym 2-tygodn. pudełko „Stomoksigenu d-ra Antoniego Mejera“ i proszę brać po 1-2 tabl. trzy razy dziennie, dopóki trawienie nie będzie prawidłowe.

„Stomoksigen D-ra Antoniego Mejera“ jest absolutnie nieszkodliwy. Wyzdrowienie będzie zupełne.

KTO z J. WW. PP. obywateli ziemskich ze-
chce zakładać plantacje, szkółki kul-
tury wikliny koszykarskiej wszystkich odmian: na nieużytkach,
płaskach, pagórkach, wydmach, wąwozach, torfowiskach, na górach
z podkładem wapiennym, słowem, na ziemi, nie dającej żadnego
pożytku, może otrzymać czystego zysku po 250 rb. rocznie z mor-
gi, o ile będzie plantacja, szkółka zakładana przez specjalistę
pierwszorzędnego na Królestwo i Litwę, instruktora kultury wikliny
koszykarskiej, który posiada 15-letnią praktykę na zagranicznych
plantacjach wikliny koszykarskiej w Niemczech i Galicyi. — Bliż-
szych szczegółów udziela odwrotną pocztą, po otrzymaniu marki
pocztowej za 7 kop. na odpowiedź,

Stanisław Jagusiński,

instruktor kultury wikliny koszykarskiej w Kutnie, gub. War-
szawska.

Uwaga!!! „Sztubry“ (Sadzonki) wszystkich odmian: Kultury
wikliny koszykarskiej można dostać ode mnie w cenie za 100 szt.
od 1 rb. 20 k. do 3 rb. 50 k. loco st. Kutno. Przy zamawianiu
1/3 sumy pobiera się tytułem zadatku. 4—6

**Podania o przyjęcie do męskiego prywat-
nego seminaryum
dla Nauczycieli Ludowych w Ursynowie,**

wraz z dokumentami (świadcstwo szkoły, metryka, świadec-
two powtórnego szczepienia ospy, piśmienne zobowią-
zanie rodziców do regularnego wnoszenia opłaty szkolnej,
zaświadczenie 2-ch osób wiarogodnych co do moralnego
prowadzenia się kandydata i krótki własny życiorys),
należy nadsyłać przed 15 maja r. b. pod adresem: War-
szawa, skrzynka pocztowa № 377.

Kandydaci na kurs I (w wieku od lat 15—17) i na
kurs II (od lat 16 do 18) winni stawić się na egzamin
w Ursynowie 2 czerwca r. b., o godzinie 8 rano.

Kancelarya Seminaryum wysyła na każde żądanie
program i warunki przyjęcia.



**Choć nie pracowałem przez 3
lata—zupełnie to nie pomogło.**

Jeszcze jeden głos z pośród publiczności: „Tak
cierpiałem na reumatyzm i bóle newralgiczne, że nie
pracowałem przez trzy i pół roku. Nabawiłem się tej choroby
wskutek wilgotnego mieszkania w błotnistej miejscowości.
Jednak, gdy mi przepisano Kefaldol-Stor, zdrowie moje
zaczęło się polepszać i obecnie o tyle czuję się lepiej,
że mogę znowu pracować. Kefaldol-Stor jest we wszyst-
kich aptekach; jest zupełnie nieszkodliwy i wspaniale
działa na bóle głowy, podagrę, ischias i wszelkie bóle
newralgiczne.

Wystrzegać się naśladowictw!



BÓL GŁOWY i MIGRENE

usuwa radykalnie **MIGRENO-NEVROSIN**.

O skuteczności tego środka świad-
czy mnóstwo podziękowań, z któ-
rych tylko niektóre przytaczamy:



„Szanowny Panie! Przesyłam Panu serdeczne po-
dziękowanie za Pańskie proszki od migreny. Dwadzie-
ścia lat cierpię stale i teraz dopiero czuję, że żyję.
A. E. Dłuski, 4/10 1912 r. Petersburg, Newski 14”.

„Szanowny Panie! Najuprzejmiej proszę o wysłanie
za zaliczeniem pocztowem 3-ch pudełek „Migreno-Ner-
vosin“ pod adresem: M. Kamieniec-Podolski, D-r Wł.
Aleksandrowicz. N.B. Skuteczność i absolutna nie-
szkodliwość „Migreno-Nervosin“u“ w rozmaitych bólach
głowy nie ulega wątpliwości, co raz jeszcze z przy-
jemnością stwierdzam, przyczem nadmieniam, że prosz-
ki te nie wywołują żadnych ubocznych szkodliwych
objawów, jak fenacetyna, piramidon i t. p.

D-r Wł. Aleksandrowicz”.

Do nabycia we wszystkich aptekach i składach
aptecznych po 10 kop. proszek. Oryginalny zawsze
z marką „KOGUT”.

Młode Matki

nie potrafią już obchodzić się bez pudru **Bébé Szofmana**, gdyż używanie tej przysypki uwalnia je od wielu kłopotów przy pielęgnowaniu ich latorośli. **Puder Bébé Szofmana** cieszy się uznaniem wielu wybitnych lekarzy, którzy stosują go stale w wypadkach swędzenia skóry, odparzeń, starć i. t. p.

Do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Uwaga. Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw i żądać jedynie **prawdziwego Pudru Bébé w oryginalnym opakowaniu z podpisem wynalazcy S. Szofmana.**

FORNIERY I DYKTY

WERNER i LEŚNIEWICZ,

Warszawa, ul. Grzybowska № 16 telef. 140-44.

Wielki WYBÓR z drzewa KRAJOWEGO i ZAGRANICZNEGO oraz dykty KLEJONE.

!!! Szczęście i okazyja dają bogactwo !!!

W dniu 6 i 8—ym kwietnia r. b. odbędzie się w Warszawie w Banku Państwowym ciągnięcie 3-iej klasy 202-iej dużej 5-cioklasowej Loteryi Królestwa Polskiego. Główne wygrane: 75,000 rb., 40,000 rb., 20,000 rb., 15,000 rb., kilka po 10,000 rb., po 8,000 rb. i wiele innych. Wszystkich numerów w kole pozostało 21,100, z **których połowa wygrywa.** Ceny losów na pozostałe trzy klasy, mianowicie 3-cią (6-go i 8-go kwietnia), 4-tą (9-go i 11 go maja r. b.) i główną 5-tą (począwszy od 10 czerwca w przeciągu 10 dni): $\frac{1}{4}$ losu 18 rb. 50 k., $\frac{1}{8}$ losu 9 rb. 50 kop., $\frac{1}{10}$ losu 8 rb. 50 kop., $\frac{1}{20}$ losu 4 rb. 50 k. Cena losu całego tylko na 3-cią klasę 4 rb., $\frac{1}{2}$ losu—2 rb. 10 kop., $\frac{1}{4}$ losu—1 rb. 20 k. Po ciągnięciu wysyłamy niezwłocznie urzędowe tabele wygranych bezpłatnie. Wszelkie wygrane wypłacamy przed terminem bez żadnych formalności. Wszelkie zamówienia wysyłamy po otrzymaniu gotówki lub za zaliczeniem pocztowem. Za zaliczenie dolicza się 20 kop. Wszelką korespondencję należy adresować: Kantor H. Gurwicz, Warszawa, Królewska 29, oddz. 3.

! Pamiętajcie, że nasz kantor jest szczęśliwym źródłem do kupna losów!!



Prawdziwe STRUSIE PIÓRA.

36 cm. długości—11 cm. szerokości—	3 marki
45 " " —12 " " —	4 " "
55 " " —14 " " —	14 marek
42 " " —16 " " —	12 " "
55 " " —18 " " —	24 marki.

Obstalunki na kwiaty do kapeluszy i kwiaty dekoracyjne, które posiadam tylko najpiękniejsze i jedynie same nowości, przyjmuję tylko od 20 marek.

F. W. H. Hegewald, Blumen und Federn-Industrie, Luxemburg № 152.

Wywóz do wszystkich państw.

ADAM DORYWAŃSKI

w Suwałkach

ul. Grodzieńska, dom własny, przy rynku.

Firma istnieje od 1890 r.

Sprzedaż: artykułów dewocyjnych, obrazów świętych i rodzajowych, książek do nabożeństwa, krzyżów, różańców, medalików, szkaplerzy, figur do krzyżów, lampek przed obrazami, listew na ramy i do tapet. Przyjmuję również obrazy do oprawy, fotografie i t. p. Ceny stałe.